Nr. 278 | Kraków, Środa 3 Grudnia 1913. | Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. [illegible]

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy [illegible] i inseraty [illegible] należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

[illegible] „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. [illegible]

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 25. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal. [illegible] Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za sumę 2 kor. od 100 egz. dla miejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych [illegible]. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, R. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. [illegible] w Antwerpii Jones & Co, Annoncen-Expedition „Propaganda", [illegible] w Berlinie F. R. Coo. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette, John Fortin & Cie, [illegible]

Postulat solidarności.

Sejm krajowy zbierze się w poważnym momencie naszego życia politycznego. Polska czytająca publiczność już jest dostatecznie objaśniona o wielkiem znaczeniu reformy wyborczej — dzięki dyskusyi toczącej się już od roku na łamach naszych dzienników. Zdaje się jednak, że poczucie doniosłości tej chwili nie przeniknęło jeszcze dostatecznie do wszystkich polskich stronnictw. Przynajmniej wiadomości nadchodzące z innych obozów dowodzą, że jeszcze zawsze uważają tam reformę wyborczą, jako dobrą sposobność do targów politycznych a może nawet do osobistych porachunków. Tymczasem powodzenie całej akcyi zależy w pierwszym rzędzie od bezwzględnej solidarności i zgody stronnictw polskich nietylko co do głównych zasad nowego projektu, ale także co do wszystkich jego szczegółów. Tylko taka postawa Polaków może Rusinom na tyle zaimponować, że dalszych prób obstrukcyi zaniechają i grając dalej swoją komedyę niezadowolenia, przyjmą reformę, zapewniającą im olbrzymie korzyści.

To też każda próba ze strony jednostek, czy grup polskich, aby przez porozumienie z Rusinami uzyskać jakieś zmiany dogadzające pewnym partyjnym interesom, byłaby w tym wypadku już nawet zdradą narodową i należy jej energicznie i bezwzględnie przeszkodzić.

Droga dla reformy jest już nareszcie prawie utorowana. Lojalne i uczciwe, — trzeba to podkreślić, — stanowisko hr. Stuergkha wobec Polaków, odebrało Rusinom wszelkie złudzenia co do faworyzowania ich ze strony rządu; cały parlament jest oburzony na Rusinów z powodu ich obstrukcyi, która przynosi poważne szkody całemu państwu. Gdyby reforma wyborcza została obecnie obalona z ich winy — i gdyby Rusini spróbowali przenieść swoje lwowskie obstrukcyjne instrumenty do Wiednia, spotkaliby się tam z najsurowszem potępieniem i użytoby przeciwko nim wszystkich sposobów parlamentarnej dyscypliny. Położenie zatem Rusinów jest obecnie wcale nie tak korzystne, jak im się wydawało — i jeżeli nie chcą narazić się na niechęć parlamentu i kół najwyższych, — będą musieli poddać się uchwałom Sejmu.

Tem poważniejszy obowiązek spada na Polaków, właściwie daleko mniej interesowanych w reformie wyborczej, — którzy jednak muszą pokazać w obec Austryi, że są jeszcze gospodarzami w tym kraju i ofiarowując dobrowolnie Rusinom daleko szerszy udział w samorządzie krajowym, nie pozwolą sobie narzucić, ani postrachem, ani podstępem postanowień, zagrażających naszej przyszłości.

Do tego jednak jest niezbędne potrzebna mocna i zwarta solidarność narodowa, — i do niej nie przestaniemy się odwoływać w przededniu historycznej sesyi sejmowej.

Kuryer polityczny.

Przed Sejmem.

Główną sprawą sporną między Polakami a Rusinami jest nadal kwestya Wydziału krajowego. Wszystkie polskie stronnictwa stoją przy stosunku 8:2, podczas gdy Rusini domagają się albo 2 członków na 7, albo 3 na 11 członków Wydziału krajowego. „Gazeta Narodowa" pisze, że w tej sprawie „dalsze ustępstwo byłoby odstępstwem i prostem opuszczeniem stanowiska narodowego". Dalsze żądanie ruskie dotyczy samodzielnego przez Rusinów wybierania członków komisyi sejmowych i instytucyj krajowych. Istnieją ponadto różne partyjne postulaty, których nieuwzględnienie nie obali jednak reformy. Do takich postulatów należy żądanie ludowców, by usunąć kuryę średniej własności i żądanie chrześcijańskich członków demokracyi, by usunąć proporcjonalność w okręgach miejskich dwumandatowych.

„W pomoc uciśnionym"(!)

W petersburskim klubie szlacheckim odbyło się onegdaj zgromadzenie Towarzystwa rosyjsko-halickiego przy bardzo licznym udziale publiczności, representantów duchowieństwa, członków rosyjskiej Rady państwa, posłów do Dumy i delegatów, przybyłych z Galicyi: posła do parlamentu austryackiego Markowa, Dra Głuszkiewicza i adwokata Dudykiewicza.

Przedstawiciele Galicyi zaznaczali jedność narodową Rosyan i Galicyan i prosili społeczeństwo rosyjskie o pomoc dla głodnych prawosławnych na Rusi Czerwonej; skarżyli się oni dalej na konstytucyę austryacką, która nie pozwala nieść pomocy głodnym braciom (!?!).

Zgromadzenie otworzył hr. Bobriński, który między innemi powiedział: „My, Rosyanie, możemy sobie wziąć za przykład tych dzielnych bohaterów, walczących za wiarę prawosławną i narodowość rosyjską".

Dalej podniósł hr. Bobriński, że rosyjsko-galicyjskie towarzystwo ma tylko kulturalny cel zjednoczenia wszystkich Rosyan. — W dalszym ciągu mowca opisał cierpienia galicyjskich Rosyan(sic!) i oświadczył, że nieszczęście, które ich dotknęło, a mianowicie nędza głodowa stanie się ich szczęściem, albowiem zacieśni węzły między Rosyanami w Galicyi a Rosyanami w cesarstwie.

Po odśpiewaniu szeregu pieśni i odmówieniu modlitwy o wyswobodzenie Galicyi z pod obcego jarzma, zabrał głos chłop z Galicyi Załuzny, który przemawiał w języku rosyjskim. Wskazywał on na cierpienia narodu rosyjskiego w Galicyi.

Członek Rady państwa Rakowicz porównywał Galicyę z uwięzionym synem Tarasa Bulby ze znanej opowieści Gogola i wśród żywych oklasków obecnych zapytał, kiedy wreszcie Rosya usłyszy jęki Galicyan i odpowie potężnem: Słyszę.

Dr Dudykiewicz oświadczył, że Galicyanie rosyjscy jęczą tak samo, jak syn Tarasa Bulby, aby wiedziano, że prowadzą świętą walkę o jedność świętej Rosyi.

Dzienniki petersburskie, czyniąc z tego powodu różne paralele polityczne ze stosunkami w Rosyi, kładą szczególny nacisk na obecność na zebraniu wielu uczniów szkół średnich, którym kurator pozwolił na ten udział.

„Riecz" zwraca uwagę na uprzywilejowanie pod każdym względem Rosyan w Polsce. Podczas gdy Polakom odmawia się zezwolenia na zbieranie ofiar na głodnych w Galicyi, biskup Eulogiusz zbiera bez żadnych zezwoleń ofiary na głodnych prawosławnych w Galicyi.

Chorwacka tajemnica hr. Tiszy.

(*k*) Depesze podały wczoraj wiadomość, że w nieszczęsnej Chorwacyi nareszcie dano spokój gwałceniu konstytucyi, zniesiono osławiony komisaryat, który tak poniżył na całem południu słowiańskiem ideę dynastyczną (nowa zasługa Madiarów około dynastyi!) — a przywrócono tradycyjną historyczną godność bana. Zrobiono to wprawdzie typowo po austryacku, połowicznie, a w tym wypadku z połowicznością trochę dziwaczną, mianując banem konstytucyjnym tego samego człowieka, który dał się z całą przyjemnością użyć za gwałciciela konstytucyi i piastował jeszcze wczoraj urząd komisarza absolutystycznego — ale skoro pisma chorwackie nie dostrzegają tej... niewyraźności politycznej, cóż my mamy być bardziej chorwaccy od samych Chorwatów?! Prasa chorwacka aż się zanosi się od radości... zapominając, że podobnych „nawrotów ku prawu" było już kilka. Oby radość trwała tym razem jak najdłużej! My zaś zreasumujmy sobie całą tę sprawę, żeby zyskać ogólny na nią pogląd.

Większość prasy madiarskiej pełna lamentów nad poniesioną klęską; zaślepienie zaiste fenomenalne! Toteż hr. Tisza nie śmiałby wdawać się z Chorwatami, gdyby nie silny nacisk z Wiednia. Zaczął więc pertraktować ze stronnictwami, mogącemi stworzyć większość w Sejmie zagrzebskim. Długo upierał się, że ożywi stronnictwo dawnych unionistów-madiarów, a to pod przewodem. b. bana Tomasic'a. Przez kilka miesięcy trwało to złudzenie, a tymczasem Wiedeń napierał coraz silniej. Tisza marnował czas, żeby tylko nie musieć układać się z koalicyą serbo-chorwacką. Upór rządu węgierskiego poczynał jednak w końcu być groźnym i dla interesów czysto madiarskich. Z końcem grudnia 1913, kończy się ugoda finansowa chorwacko-węgierska. Przerwanie jej byłoby wodą na młyn prawaszów, chcących Chorwacyę oderwać od Węgier. Pozycya Chorwatów wzmocniłaby się znacznie, gdyby — chociaż tylko w teoryi — po N. Roku 1914 stwierdzić wypadło finansową niezależność Chorwacyi od Węgier. Wobec tego zbiegu okoliczności sam nawet szowinizm madiarski musi pragnąć, żeby Sejm zagrzebski mógł się zebrać i uchwalić przedłużenie ugody.

Oto chorwacka tajemnica hr. Tiszy, oto jego „racya stanu". Dlatego i tylko dlatego przerwał układy z Tomasičem, a nawiązał z koalicyą. Stronnictwo pozyskało sobie większość przy ostatnich dwóch wyborach pomimo terroru rządu i madiaronów i ma wszelkie szanse pozyskać ją sobie po raz trzeci. Warunki porozumienia podaliśmy już przed kilku dniami. Dołącza się do nich jeszcze warunek niepisany, a bardzo ważny: opuszczenie przez rząd partyi Tomasiča i jego madiaronów. Wszak Tisza inspirował już cały szereg artykułów w oddanej sobie prasie, że Węgry nie mogą mieszać się do spraw chorwackich czysto wewnętrznych, że tedy Chorwaci sami rozstrzygają, jakie stronnictwo najlepiej ich reprezentuje i z jakiem ma się układać rząd centralny.

Organy koalicyi, „Pokret" i „Srbobran", tryumfują! Stronnictwo, gnębione niedawno osławionym procesem zagrzebskim o zdradę stanu, oto uznane przez rząd i samo zasiądzie przy stole rządowym!

Na jak długo? Naszem zdaniem nastąpiła pausa w gnębieniu Chorwacyi aż do... uchwalenia ugody finansowej. Gdyby nie ta konieczność, byłby hr. Tisza upierał się nadal przy swojem i przeciw Wiedniowi i byłby wytrzymał jeszcze kilka miesięcy. Nie godzą się Madiarzy wcale z Chorwacyą, tylko jej dla nagłości madiarskiego interesu na chwilę pofolgowano.

Trzebaby wielkich przemian w Wiedniu, żeby się zdecydować na pokazanie Madiarom siły — a tylko w takim razie radość Chorwatów mogłaby być trwałą. Życzymy tego serdecznie im i sobie zarazem, bo i my mamy cały szereg interesów, które nie dadzą ruszyć się z miejsca, póki trwa obecny niemiecko-madiarski dualizm.

Zajścia w Saverne.

Małe niższo-alzackie miasteczko Saverne, przezwane przez Niemców Zabern, leżące tuż przy granicy francuskiej, jest od ubiegłego piątku widownią takich zajść, do jakich przyjść mogło tylko tam, gdzie rozpanoszone żołdactwo niemieckie nie krępuje się żadnymi względami. Zajścia te miały następujący początek i przebieg:

Niejaki Forstner porucznik z 99 pułku piechoty wyraził się niedawno temu wobec rekrutów, że chętnie dałby 10 marek temu, kto ubije „wackes'a" (hultaja) alzackiego, obecny przy tem sierżant oświadczył, że dodałby chętnie ze swej kieszeni jeszcze 3 marki. Dalej zaś wyrażał się on w sposób arcypogardliwy i obrażający o sztandarze francuskim, który „malgré tout" pozostał dla Alzatczyków rodzajem świętości.

Wiadomość o takiem ulicznikowskiem postąpieniu Prusaka rozeszła się po miasteczku lotem błyskawicy i wywołała zupełnie zrozumiałe oburzenie wśród ludności, która uważa się za francuską. Temu oburzeniu dała też ona wyraz, demonstrując przed mieszkaniem wymienionego oficera, a następnie okazawszy swe wrogie usposobienie wobec grupy oficerów, którzy 28 b. m. wieczorem wracali z koszar.

Widząc nieprzyjazną postawę tłumu, oficerowie nie zwrócili się do policyi, lecz z pobliskich koszar wezwali wartę wojskową, która natychmiast a bez powodu zagroziła użyciem broni. Tłum się rozprószył, co jednak nie przeszkodziło, że z koszar wysłano patrole, które zupełnie bezprawnie dokonały na ulicach aresztowania 26 osób cywilnych, a wśród nich kilku wyższych urzędników państwowych.

Nazajutrz wzburzenie w Savernie oczywiście wzrosło. Jak donosi „Berliner Tageblatt", aresztowanych zamknięto w piwnicy koszar, służącej do przechowywania węgli. Przed koszarami zgromadziły się tłumy, ażeby się coś dowiedzieć o losie aresztowanych, władza wojskowa odmówiła jednak wszelkich wyjaśnień i wysłała dalsze patrole na ulicę tak, że Saverne wyglądało, jakby w niem zaprowadzono stan oblężenia.

Jeden z dzienników niemieckich podaje, że w piątek wieczorem ścigało kilkunastu oficerów z wydobytymi pałaszami jakiegoś człowieka, który też wkońcu został aresztowany, lecz potem wyrwał się i uciekł. Zaalarmowany natychmiast odwach rzucił się za

WSPÓLNY PRZYJACIEL.

Powieść.

I tak w dalszym ciągu Georgiana i Fledgeby prowadzili niby z sobą wyczerpującą rozmowę, mimo, że nie puścili pary z ust.

Po skończonem przedstawieniu, Fledgeby pożegnał państwa Lammle, wsiadających do powozu, poczem małżonkowie odwieźli pannę Podsnap do jej mieszkania.

Po drodze Sofronia ograniczyła się do wypowiedzenia pod adresem Georgiany paru niewinnych zdań, jak naprzykład:

— Oj! ty filutko, ty filutko! zawróciłaś do reszty głowę temu biednemu Fledgeby.

Wróciwszy do siebie, Sofronia opadła bezsilnie na fotel i patrzyła gniewnie na swego męża i pana, który próbował ulżyć sobie odkorkowaniem flaszki wody selterskiej, zamierzając przyrządzić napój „whiski soda". Dokonywał tego aktu z zapalczywością człowieka, ukręcającego łeb jakiejś hydrze, której krew zamierza wyżłopać.

— I cóż? — zapytał znowu, wycierając zwilżone faworyty.

— Czy nie mogłeś wynaleźć dla niej kogo innego, przecież to skończony kretyn.

— Nie jest wcale taki głupi, jakim się wydaje.

— Tak, może jest geniuszem?

— No, w każdym razie wiem co robię, a ty nie zaimponujesz mi swemi pogardliwemi minami. Dowiedz się przytem, że ten kretyn, jak go nazwałaś, staje się bardzo mądrym, tam gdzie wchodzi w grę jego interes. Wpija się, mówię ci, jak pijawka, gdy mu chodzi o pieniądze, potrafi wtedy stawić czoło dyabłu samemu i zaszachuje każdego.

— Nawet ciebie?

— Nawet mnie. Tak! mówię ci, że jest godnym mnie partnerem, tak prawie jak ty. Niema wprawdzie żadnych zalet, żadnych cech młodości, takim jest, jakim go dziś widziałaś, ale zacznij z nim tylko mówić o interesach, głupota jego znika w okamgnieniu, a jeśli jest tępy w czem innem, to tępość ta służy mu nawet w jego spekulacyach.

— Ale czyż ona ma posag, który go zadowolni?

— Ma własny kapitał, dobrze zabezpieczony. Pracowałaś dziś nad nim tak produktywnie, że na razie nie odmawiam ci wyjaśnień, ale na przyszłość zaniechaj pytań, bo wiesz, że tego nie lubię. Dobranoc musisz być znużona.

ROZDZIAŁ V.

Podszepty Merkurego.

Alfred Lammle, nie mylił się w charakterystyce swego przyjaciela Fledgeby. Młodzieniec ten nie był głupim, ale za to był podlejszym od najpodlejszych psów, bo jak wiadomo, podłota zwierząt nie jest nigdy tak doskonałą, jak nikczemność podłego człowieka. Ojciec Fledgebego był lichwiarzem, który, pożyczając na wysokie procenty, oplątał między innemi pewną wdowę, która nie mogąc się mu uiścić z długu w terminie, musiała zostać jego żoną. Owocem tego małżeństwa był Fledgeby, który inaczej nie ujrzał by zapewne światła dziennego. Matka jego obraziła całą swą rodzinę tem zamążpójściem (gdyż, jak wiadomo rodzina obraża się, jeśli chce pozbyć się kłopotu opiekowania, którymś ze swych członków). I tu więc gniewano się na biedną kobietę za jej niepowodzenia majątkowe i nie przebaczono jej, gdy stała się prawie bogatą przez małżeństwo swe ze starym Fledgeby.

Pani Fledgeby pochodziła, jak to mówią, z dobrej rodziny i była nawet w dalekim, co prawda, stopniu kuzynką lorda Gnigthworth. Czcigodny lord wymazał ją wprawdzie z grona swych krewnych, co jednak nie przeszkodziło jej pozostać i nadal jego kuzynką. W tych warunkach pożycie państwa Fledgeby było bardzo burzliwe. Stary Fledgeby zaraz po ślubie umorzył dług swojej żony, intabulując go na całym jej majątku, co wywołało krańcową rozbieżność zdań pomiędzy małżonkami.

Przyszło wskutek tego między nimi do bardzo energicznych rozpraw, przy których rzucano sobie na głowy obuwie, talerze i inne w tym rodzaju pociski. Prócz tego żona robiła wszystko, co było w jej mocy, aby wydawać jak najwięcej pieniędzy, czemu małżonek jej, mimo najlepszych chęci, nie mógł wcale przeszkodzić.

Wśród takich scen upłynęło pierwsze dzieciństwo małego Fledgeby, ale stopniowo czas zrobił swoje, a niezgodni małżonkowie zeszli do grobu.

Fledgeby pozostał sam i powodziło mu się nie najgorzej. Był młodym i zamożnym, mieszkał elegancko i robił dobre interesy. Nazajutrz po spotkaniu się swem z panną Podsnap, Fledgeby ugaszczał u siebie Alfreda Lammle.

Siedzieli razem przy stole, na którym stało dużo starej porcelany, kupionej na licytacyi. Co się tyczy przyjęcia, składało się ono z dwóch bardzo cienkich plasterków szynki, dwóch, równie cienkich, krążków masła i z dwóch jaj wątpliwej świeżości.

Prócz tego był tam jeszcze chleb.

— Jakże ci się podoba Georgiana? — spytał Alfred.

— Zaraz ci powiem — odparł Fledgeby.

— Mów więc chłopcze.

— Bardzo się mylisz, jeśli ci się zdaje, że ci naprawdę odpowiem.

— Mów więc to tylko, co ci się podoba.

— Omyliłeś się raz jeszcze, bo ja nic nie powiem.

Alfred spojrzał na niego z ukosa i zmarszczył brwi.

— Słuchaj! — rzekł wtedy Fledgeby — jesteś głębszy odemnie, ale zanadto prędki. Ja przeciwnie, nie jestem może głęboki, ale zato umiem panować nad sobą i milczeć.

— Masz kwadratowy łeb, mój Fledgeby.

— Być może, ale zato nie mam długiego języka i mówię ci panie Lammle, że nie odpowiadam z zasady na zadawane mi pytania.

— Moje było przecie tak proste.

— Na pozór tak, ale pozory często mylą. Byłem raz na rozprawie sądowej, gdzie sędzia zadawał oskarżonemu pytania bardzo proste, a przecież każda odpowiedź na nie była szkodliwą. Oskarżony uniknąłby był wielu przykrości, gdyby był trzymał język za zębami.

— Gdybym ja trzymał się podobnej zasady odparł Alfred — nie poznałbyś wcale panny Podsnap.

— Próżne trudy — odciął Fledgeby, szukając zarostu pod nosem. — Nie próbój wyciągać mnie na słówka.

— Tak, tak — rzekł wtedy Alfred, próbując go ułagodzić — umiesz panować nad sobą. Ileż to razy zauważyłem, że gdy innym wino rozwiązuje języki, ty stajesz się coraz bardziej milczącym, im bardziej tamci się wywnętrzają.

— Nie mam nic przeciw temu, by mnie odgadywano, nie lubię tylko, gdy mnie ktoś wprost o coś pyta — odparł z wewnętrznym uśmiechem Fledgeby.

— Słowem, my wszyscy opowiadamy o sobie różne rzeczy, ale o tobie nie wiemy ani słowa.

— Nie dowiecie się i nadal — odrzekł Fledgeby z tym samym wewnętrznym śmiechem.

— Z pewnością! — zawołał Alfred, rozwierając szeroko ramiona, jakby chciał powołać się na świadectwo całej ludzkości, co do wysokiej przebiegłości swego przyjaciela. — Gdybym nie wiedział, co wart jest mój Fledgeby, nie byłbym go wybrał dla zawarcia z nim naszej małej transakcyi.

— Panie Lammle — odrzekł spokojnie Fledgeby. — Nie weźmiesz mnie pan na to, nie jestem wcale próżnym i nie lubię komplementów, bo to nie procentuje.

Alfred odsunął talerz, co nie było zbyt wielkiem poświęceniem wobec skromnej ilości szynki. Zasunął się potem głębiej w fotel i zagarnął ręką swe cynamonowe faworyty, co stworzyło mu krzaczasty ekran, z poza którego obserwował swego przyjaciela.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nim w pogoń z bagnetem w ręku, dogonił go i odprowadził na odwach. Tymczasem zebrał się na placu zamkowym wielki tłum. Tam zjawił się porucznik Schadt z 50 żołnierzami, i jak opowiadają świadkowie, kazał rozdzielić między nich ostre naboje. Potem dał rozkaz do tyralierki, wołając do tłumu: „Jeżeli nie opuścicie placu, każę strzelać!" Około 30 osób zostało przez wojsko aresztowanych. W tej właśnie chwili skończył się w przylegającym do placu zamkowego sądzie ziemiańskim wielki proces i publiczność z sali sądowej wybiegła na plac. Żołnierze i pośród tej, Bogu ducha winnej publiczności, dokonali licznych aresztowań, między innymi aresztowani byli dwaj radcy sądowi i prokurator. Zapewniają, że całą akcyą kierował z odwachu pułkownik Reuter. Opowiadają także, że w pewnym domu aresztowany został pewien obywatel, który najspokojniej jadł właśnie wieczerzę.

Rada miejska w Saverne zgromadziła się w sobotę popołudniu na nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwalono wysłać protesty do cesarza, namiestnika cesarskiego w Alzacyi, kanclerza Rzeszy i ministra wojny. Kanclerz Bethmann-Hollweg i minister wojny Falkenhayn odpowiedzieli natychmiast, że sprawę zbadają i winni zostaną ukarani.

Na tem jednak nie skończyło się „cięte" postępowanie władz wojskowych w Saverne. W niedzielę bowiem wojsko dokonało tam dalszych aresztowań. Władze centralne w Berlinie zostały wprost zaskoczone brutalnem i zupełnie bezpodstawnem postępowaniem wojskowości, tak, że dotąd nie zrobiły z tą skandaliczną sprawą porządku. — Kłopot ich zwiększa się zaś skutkiem trzech interpelacyj, wniesionych już w tej sprawie w parlamencie Rzeszy a rząd francuski miał też poczynić przedstawienia z powodu obrazy słownej sztandaru francuskiego, dokonanej przez porucz. Forstnera.

W dalszym ciągu donoszą, że naprężenie między tamtejszą ludnością cywilną a wojskowością wzrasta. Obawiają się tam nawet wybuchu poważnego konfliktu, jeżeli w najbliższych dniach nie będą odwołani oficerowie, którzy zajścia te sprowokowali. W mieście wzmocniono posterunki żandarmeryi. — Wczoraj aresztowano trzech młodych ludzi. Jednego za to, że się śmiał, drugiego, ponieważ śpiewał, a trzeciego za to, że poszedł na strażnicę wojskową i zapytał, co się dzieje z jego bratem, poprzednio aresztowanym.

Władze wojskowe tłómaczą swe postępowanie tem, że policya jest za słaba, aby utrzymać spokój. Policya jednak temu zaprzecza i sprzeciwia się interwencyi wojskowej.

Skutkiem raportu, przedstawionego cesarzowi Wilhelmowi, bawiącemu w Donaueschingen, przez ministra wojny i szefa kancelaryi wojskowej, pułk. 99 pułku Reutter i porucz. Forstner mają zostać przeniesieni, zaś stanowisko namiestnika Wedella i komendanta korpusu mają być mocno zachwiane.

Charakterystycznem jednak dla sprawiedliwości pruskiej jest fakt, że zanim właściwi sprawcy zaburzeń w Saverne otrzymają karę, zostali już postawieni pod sąd wojenny ci żołnierze i podoficerowie, którzy pierwsi podali do wiadomości mieszkańców Saverne zachowanie się porucz. Forstnera wobec rekrutów alzackich. Dodać przytem należy, iż władze wojskowe rekrutów tych wysłały z Saverne do garnizonów, położonych wewnątrz Niemiec.

Zabawki.

Z uwagi na niedalekie otwarcie I. Wystawy polskiego zabawkarstwa, którą Liga Pomocy przemysłowej urządza w Krakowie, mamy zamiar zainteresować naszych czytelników krakowskich, pytaniem na temat znaczenia, jakie zabawka, jej produkcya i jej rodzaj, stanowi w życiu dziecka i w życiu społeczeństwa.

Poniżej umieszczamy artykuł, nadesłany nam przez dyrektora Ligi Pomocy przemysłowej, p. Józefa Olszewskiego.

Pojęcie zabawki jest ściśle związane od pojęcia kultury ludzkiej. Udowadniają to najstarsze wykopaliska mieszkań człowieka pierwotnego, w których obok przedmiotów użytkowych przedpotopowego mieszkańca znajdujemy przedmioty, które bezsprzecznie służyć musiały synowi ziemi i pierwszym jego potomkom, do zabawy. Tylko to pewne, że zabawki te były całkiem inne i prostsze, jak dzisiejsze wyroby paryskiego czy norymbergskiego zabawkarstwa.

Człowiek dorosły bawi się po pracy dla wytchnienia fizycznego i umysłowego, dziecko chwyta do ręki kamyk, patyk, czy źdźbło trawy, bo go wrodzony instynkt skłania do zetknięcia się ze światem zewnętrznym.

Dopóki dziecko nie wyjdzie z okresu niemowlęctwa, tego roskosznego półsnu, zanim nie zbudzi go życie do realniejszego myślenia, zadowalnia się najprostszą zabawką, [illegible] twory technicznego geniuszu a nawet sztuki i artyzmu.

W tym okresie przezorność rodziców i społeczeństwa skierowaną być musi jedynie ku temu, aby nie dawać dziecku do rąk zabawki drogiej, bo bawi się ono nieraz groszowym drobiazgiem lepiej, aniżeli najkosztowniejszą mechaniczną lalką.

Druga troska, to względy na zdrowie dziecka, aby zabawka konstrukcyą, wagą, farbą trującą, być wielkim ciężarem, nie spowodowała szkody dla zdrowia fizycznego.

Całkiem inaczej przedstawia się sprawa wyboru zabawki od chwili, kiedy umysł dziecka zaczyna przebywać pierwsze próby, a mianowicie myślenie, gdy dziecko zaczyna pojmować świadomość rzeczy, które go otacza.

Kiedy dziecko zaczyna odczuwać niektóre wrażenia bezpośrednio, ale kiedy zaczyna rozróżniać, co jest jego własnem, co jego rodziny, własnego narodu, jak dzieje wiek, ofiar narodów, społeczeństw bliższych, dalszych a przedewszystkiem swojego własnego, to od tego czasu obowiązkiem jest rodziców, szkół, społeczeństwa i wszystkich innych czynników, które kierują wychowaniem nowych pokoleń a przynajmniej wmawiają w siebie, że ten kierunek w ich spoczywa rękach, baczną zwracać uwagą na to, jaką zabawkę kładą dziecku w ręce.

Dziecko uczy się na zabawce wszystkich radości, wszystkich złudzeń, ale też i wszystkich rozczarowań życiowych, kiedy się przekona, że pnący się jednego dnia ku niebu, piękny, okrągły, czerwony balonik, jeszcze wczoraj uczepiony u sufitu, jakby chciał przebić powałę i lecieć ku obłokom, na drugi dzień po zbudzeniu się właściciela lub właścicielki pocałunkiem matki, jest już tylko skurczoną, nędzną, gumową błonką, pełzającą gdzieś w kącie pokoju; przekonuje się, że w głowie mrugającej i czarującej oczyma lalki, czar ten wywołuje zwyczajne dwa kawałki ołowiu, a wspaniale przystrojonemu rycerzowi z bajki, za lada rozdarciem jego wspaniałych szat, wióry lub trociny sypią się z wnętrzności.

Ale gorsze rozczarowanie spotyka dziecko, które zaledwie zacznie czytać, uczyć się w szkole, w domu o potędze miłości Ojczyzny, o wielkich ideałach, jakie tkwią w duszy zbiorowej własnego społeczeństwa, narodu, o obowiązkach szanowania wszystkiego, co nasze, co polskie, tak, że mu się zdaje, iż wszystko, co widzi naokoło siebie, w domu, w szkole, każdy sprzęt a przedewszystkiem każda zabawka, to pewnie także wytwór polskiej myśli, polskiej zgrabności i cierpliwości, na zapytanie, kto to zrobił tego konika, tę lalkę, tę kolejkę prześliczną, której wagoniki sunące po szynach, zachwycają jego oko, dowiaduje się, że to Prusak w Lipsku, Norymberdze, czy Dreźnie, zrobił tę wielką przyjemność i stworzył dla polskiego dziecka tyle przedmiotów radości i zadowolenia.

A kiedy chłopak lub dziewczynka dorośnie do nauk już trochę wyższych, bawi się zabawkami naukowemi, instrumentami fizykalnymi, przyrodniczymi, w domu, w szkole, bawi się robótkami i tem wszystkiem, co dajemy młodzieży do rąk, aby ją rozerwać lub duchowo i fizycznie kształcić, znów ta nasza młodzież polska ze zdziwieniem, z niewiarą, aby to możliwe było, dowiaduje się, że trzy czwarte tych pięknych rozrywek, że te nuty, z których gra na mandolinie, cytrze, czy fortepianie, czy te łyżwy, na których kołysze się z lubością na gładkiej tafli lodu, że saneczki, któremi w zimie pędzi po śnieżnych zboczach górskich, te wszystkie bawidełka sprowadzono mu z poza kraju, od obcych, od wrogów.

Czemuż to się dzieje, czy rodzice, czy nauczyciele, czy ci kupcy i wszyscy, od których słyszą ciągle piękne słowa o potrzebie wzmacniania kraju, dostarczania pracy ludowi, robotnikowi, nędzarzom, łaknącym chleba i tym biednym dzieciom, poniewierającym się po ulicach, czy oni żartują z niego? Czemu inaczej robią, aniżeli mówią, czemu nie tak się dzieje w życiu, jak się czyta w książce, w gazetach, słyszy na wieczorkach, zebraniach itp.?

Ta obca, sprowadzona z poza kraju zabawka, staje się pierwszym kamieniem, rzuconym ręką rzeczywistości, w kryształowy gmach złudzeń polskiego dziecka. Ta pierwsza obca zabawka niszczy w umyśle młodzieży wiarę w wartość prawdy, wiarę w ideały i we wszystko, co stanowi piękniejszą stronę życia ludzkiego.

Z tych przedewszystkiem powodów, a o innych pomówię w następnym artykule, zasługuje na szczere poparcie pierwsza Wystawa polskiego zabawkarstwa, którą Liga Pomocy Przemysłowej otworzy w dniu 4 grudnia b. r. w Krakowie.

Józef Olszewski.

Ziemie polskie.

Z Królestwa Polskiego.

Komasacya w Królestwie Pol. Wniosek Koła polskiego o przyjęcie na koszt skarbu wydatków, połączonych z komasacyą nieukazowych gruntów w Królestwie został, podług informacyi Biura pracy społecznej, zaakceptowany przez Dumę na posiedzeniu 11 listopada b. r. W Królestwie około 245 tysięcy gospodarzy ma do skomasowania gruntów w ogólnej przestrzeni 3,600.000 mórgów. Dotąd na mocy prawa 1912 r. gospodarze skomasowali swoim własnym kosztem około 40.000 morgów, zapowiedzieli zaś dalsze skomasowanie około 100 000 morgów. Z chwilą ogłoszenia nowego prawa o podjęciu przez skarb kosztów komasacyi, rozpęd komasacyi niewątpliwie się wzmoże i ta paląca sprawa agrarna będzie rychło załatwiona.

Z Łodzi. Pewna obywatelka, nie wyjawiając swego nazwiska, ofiarowała zarządowi chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności w Łodzi 20.000 rubli na kupno radium na cele lecznicze. Radium już nabyto. Zarząd Tow. dobroczynności odwołał się do lekarzy o udzielenie rad i wskazówek, w jaki sposób najlepiej dar ten zabezpieczyć i wykorzystać w celach leczniczych dla cierpiących na choroby rakowatej natury.

Z Wielkopolski.

„Rewolucya polska" w Sremie. W dniu 16 czerwca br., dniu obchodu dwudziestopięciolecia rządów cesarza Wilhelma, jak wszędzie, tak i w Sremie zniesiono targ. Lud o tem nie wiedział i kilkunastu gospodarzy przekroczyło zakaz stawania z wozami na rynku. Policya spędzała wozy, przyczem doszło do „oporu przeciw władzy" itp. Panów Mikołajczyka, Antoniewicza, Domagałę i gospodarza Bałącznego skazano za „opór", obrazę policyi, „uwolnienie aresztowanych" itp. na kary 6 tygodniowego więzienia. Tylko gospodarz Bałączny został w pierwszej instancyi uwolniony. Co do niego wniósł apelacyę prokurator, a także skazani zaprotestowali, z wyjątkiem Domagały, przeciw wymierzonej im karze.

Wskutek tego mnóstwo osób przybyło ze Sremu do Poznania, by świadczyć w tej sprawie przed izbą karną, przed którą zasiedli jako oskarżeni pp. Mikołajczyk, Józef Antoniewicz i gospodarz Bałączny. Oskarżonych bronił adwokat Żuromski. Skazani zostali Bałączny na 30 marek, Mikołajczyk na 50 marek, a Antoniewicza uwolniono.

Szykany pruskie. Przed sądem w Gostyniu stawali członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, a mianowicie pp.: Mrozek, Flak, Nowak, Fechner, wszyscy z Gostynia, Szczodrowski z Poznania, Stachowiak z Czachorowa i Busz z Grabonoga, oskarżeni o przestępstwo ustawy o zgromadzeniach. Chodziło o zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i o zebranie robotników pracujących w cukrowni, w sprawie ugody pomiędzy pracodawcą a pracobiorcami. Sąd uwolnił Mrozka, Nowaka, Stachowiaka i Busza. P. Szczodrowskiego natomiast skazano za przewodniczenie na 20 mk kary, pp. Flaka i nieobecnego Fechnera każdego na 10 mk i to na tej podstawie, że przy drzwiach nie było dostatecznej kontroli. Sprawą zajmie się Sąd wyższy.

Z Emigracyi.

Nabożeństwo polskie w Paryżu. „Temps" donosi: W kościele Wniebowzięcia w Paryżu odbyło się 30 listopada nabożeństwo żałobne za księcia Józefa Poniatowskiego, marszałka Francyi, poległego chwalebnym zgonem podczas „walki narodów", 19 października r. 1813 i za żołnierzy Legii polskiej poległych pod Lipskiem. Ceremonii dokonał X. Leon Postawka, dyrektor polskiej misyi w Paryżu, dawny kapelan I-go korpusu armii francuskiej w r. 1870, odznaczony medalem wojskowym. Między bardzo licznymi uczestnikami zauważyliśmy: ks. Radziwiłła, hrabiów Jana, Mikołaja i Józefa Potockich, hr. Tyszkiewicza, pp. Chełmińskiego, Górecką, (z domu Mickiewiczową), Dra Szczodrowskiego, Jana Stykę, Gasztowta, X. Szmigielskiego etc.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 17; zachód przypada o godzinie 3 minut 28; długość dnia godzin 8 minut 17.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Franciszka Ksaw., pojutrze we czwartek Barbary p.

Na dzień dzisiejszy przypada 65-ta rocznica wstąpienia na tron Cesarza Franciszka Józefa I-go, monarchy, którego osoba dla nas Polaków, posiada wyjątkowe znaczenie. Dzięki Jego wielkoduszności naród nasz korzysta w granicach monarchii z pełni praw obywatelskich, które nam gdzieindziej ukrócono, albo zupełnie odebrano. Dzięki Jego poczuciu sprawiedliwości język polski rozbrzmiewa w urzędach i szkołach, a rezydencya królów naszych powstaje, jak feniks z popiołów.

Cały świat cywilizowany ceni wysoko zalety rozumu i charakteru Cesarza Franciszka Józefa, a ludy Jego berłu podległe, otaczają go czcią i miłością. Wśród tych zaś ludów my, Polacy, żywimy dla niego z pewnością uczucia naprawdę gorące i pełne wdzięczności.

Dlatego też w dniu dzisiejszym łączymy nasze życzenia z życzeniami wszystkich mieszkańców monarchii.

Kraków 2 grudnia.

Zakończenie jubileuszu konstantynowskiego. Na zakończenie jubileuszu zarządził Książęco-Biskupi Konsystorz, aby we wszystkich kościołach dyecezyi krakowskiej dnia 8 grudnia b. r. po nieszporach z wystawieniem Najświętszego Sakramentu odśpiewano uroczyste „Te Deum".

Akademia Maryańska. W Krakowie zostało założone Towarzystwo Katolickie artystyczno-naukowe, którego celem jest pielęgnowanie i rozwijanie nauk i sztuk pięknych na wyznaniowych zasadach katolickich, ze szczególnem uwzględnieniem maryologii. Nazwa nawiązuje do tradycyi „Academiae Marianae", utworzonej w Krakowie w XVIII wieku przez biskupa Jędrzeja Załuskiego.

Zarząd, który odbył szereg posiedzeń, podaje do wiadomości, że członkami Towarzystwa mogą być tylko osoby wyznania katolickiego, posiadające wykształcenie akademickie i już znane z działalności naukowej lub artystycznej w duchu religijnym. Wkładka 5 K miesięcznie. Zgłoszenia tylko listownie należy przesyłać pod adresem: „Zarząd Akademii Maryańskiej, ul. Łobzowska l. 10.

Zebranie polityczne. Ciszę polityczną w Krakowie, troskliwie pielęgnowaną przez blok magistracki, przerwało wczoraj zebranie narodowej demokracyi. Poseł Zamorski przedstawił na niem sukcesy stronnictw narodowych, uzyskane w układach z rządem i Rusinami o reformę wyborczą. W dyskusyi, w której zabierał głos także poseł Adam, wyrażono zdanie, że w Krakowie i Lwowie należy albo zaprowadzić wybory dzielnicowe, albo — jeżeli już chrześcijańscy członkowie demokracyi, wbrew woli zarówno chrześcijan jak i żydów chcą koniecznie utrzymać głosowanie na listę, to w takim razie należy z Kazimierza i części Stradomia w Krakowie (a z dzielnicy Żółkiewskiej we Lwowie) utworzyć osobny okręg dla żydów, a w pozostałej polskiej części miasta wprowadzić głosowanie na listę. Nie można bowiem dopuścić, by żydzi rozporządzający 30 — 40 procentami głosów, wpływali decydująco na wybór wszystkich posłów w obu stolicach kraju. Poszczególni mowcy prosili obu posłów, by bronili tej sprawy wbrew demokratom, którzy upierając się przy głosowaniu na listę łącznie z Kazimierzem petryfikują w Krakowie rządy maszynki wyborczej i hegemonię magistracko-żydowską. — Ponadto zebrani oświadczyli się za zniesieniem kuryi średniej własności.

W najbliższych dniach będą mogli wyborcy Krakowa wypowiedzieć swą opinię o reformie wyborczej na zgromadzeniu, które zwołuje „Klub Narodowy"! O terminie zgromadzenia doniesiemy.

Restauracya wieży ratuszowej. Dach i wiązania wieży ratuszowej już naprawione. Obecnie kończy się krycie hełmu na wieży blachą cynkową. Roboty murarskie w części wieży najważniejszej zegarowej będą ukończone z wiosną, o ile sprawa subwencyi rządowej i krajowej dojdzie do skutku. Ogólne koszty restauracyi wieży ratuszowej wynoszą 220.000 K, cała robota preliminowana zaś jest na trzy lata.

Rusztowanie z wieży Maryackiej użyte będzie do robót restauracyjnych około ratusza.

Z teatru miejskiego. Najbliższą premierą będzie „Don Juan" Tadeusza Rittnera, którego sztuki: „Sąsiadka", „W małym domku", „Czerwony bukiet" i „Głupi Jakób" wyrobiły mu już u publiczności naszej doskonałą „markę". — Tadeusz Rittner jest, jak wiadomo, jednym z pierwszych autorów polskich, któremu prawdziwy talent i wielka subtelność doświadczonego już pióra wyrobiły wstęp do wiedeńskiego „Burgteatru", „Volkstheatru" i wielu innych teatrów pierwszorzędnych. W „Don Juanie" ukazuje nam nieśmiertelny typ uwodziciela kobiet i wrodzonego miłośnika, uwieczniony przez Moliere'a. I z tego właśnie względu, że autor potrafił się w typie swoim wznieść aż do wyżyn odwiecznego symbolu, cenić należy tę sztukę bardzo wysoko.

Z teatru ruskiego. Dyrekcya teatru ruskiego zawiadamia nas, że począwszy od wtorku będą się dalsze przedstawienia trupy ruskiej odbywały w sali kinoteatru „Bajka" przy ulicy Rajskiej. Publiczność krakowska, która się tak życzliwie odnosiła względem ruskich artystów, skorzysta zapewne z dogodnie położonego punktu, aby i nadal odwiedzać te interesujące przedstawienia.

Z Koła miłośników dramatu klasycznego w Krakowie. Po „Elektrze" Hofmansthalowskiej zobaczymy na scenie krakowskiej „Elektrę" Sofoklesa, ów nieśmiertelny utwór tragiczny starożytnej Hellady. „Elektra" pojawi się, jak już donosiliśmy w przekładzie prof. Kazimierza Morawskiego zasłużonego hellenisty, w interpretacyi tak świetnej artystki, jaką jest p. Stanisława Wysocka, artystka teatru Polskiego w Warszawie, która specyalnie na ten jeden występ przyjeżdża do Krakowa.

Bilety na ten Wieczór klasyczny już są do nabycia w kasie zamawiań.

Koncert na dochód Macierzy śląskiej. Towarzystwo muzyczne urządza w piątek 12 bm. koncert orkiestry amatorskiej na dochód „Macierzy cieszyńskiej". Patryotyczny cel i jednolicie zestawiony program dają niewątpliwą rękojmię powodzenia tego koncertu. W skład programu wchodzą trzy kompozycye: J. S. Bacha: „Koncert brandenburski" (G dur), Mozarta: „Symfonia G-mol" i Beethovena nowoodkryta Symfonia C dur. O tej symfonii Beethovenowskiej słów kilka: Do niedawna uważano dziewięć znanych symfonij Beethovena za zamknięty skarb. Nagle przed dwoma laty zadziwiło świat muzyczny odkrycie niełada: Prof. Dr Stein odnalazł przy poszukiwaniach w archiwum muzycznem dawnego „Collegium musicum" w Jenie nieznaną dotąd symfonię Beethovena w rękopisie, obejmującym głosy orkiestralne. Od miejsca odkrycia nazwano ją „symfonią jenajską"; jestto dzieło ze wszech miar godne poznania.

Bilety na ten koncert interesujący ze względu na program i cel dobroczynny — sprzedaje już księgarnia Krzyżanowskiego w cenie od K 4·40 do 1·65.

Cykl Beethovena. Jutrzejszy III. wieczór Beethovenowski kwartetu brukselskiego składa się z czterech dzieł: Op. 18, Nr 2 i Nr 3, op. 95, F moll i op. 135 F-dur. Ten ostatni kwartet nie był dotąd jeszcze nigdy grany w Krakowie. W jutrzejszym koncercie występują Brukselczycy po raz dziesiąty w naszem mieście. Od jesieni 1907 r. tylko jeden sezon 1911/12 pozbawiony był współudziału tej niezrównanej czwórki.

Odczyt prof. Dra Strońskiego. We środę 3 b. m. o godz. 4 popoł., w auli uniwersyteckiej w Collegium novum, odbędzie się odczyt prof. Dra Stanisława Strońskiego p. t.: „Tristan i Isent" na cele stowarzyszenia „Rady opiekuńczej" w Krakowie i na cele szkoły polskiej w Czechowicach na Śląsku, założonej przez Koło uniwersyteckie Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Publiczność krakowska niewątpliwie nie pominie sposobności usłyszenia dzielnego mowcy w przeddzień jego wstępu na arenę polityczną w Sejmie krajowym.

„Historya usiłowań narodu polskiego w kierunku odrodzenia ekonomicznego", odczyt p. Józefa Olszewskiego, Dyrektora Ligi Pomocy przemysłowej, który wygłosi 3 bm. o godz. 6 w sali Towarzystwa Technicznego ul. Straszewskiego l. 28, II. p. budzi wielkie zainteresowanie. Temat odczytu zapowiada streszczenie całej walki narodu o podniesienie swego dobrobytu.

Odczyt. Staraniem „Koła pedagogicznego U. U. J." odbędzie się we czwartek 4 grudnia br. o godz. 6 wieczorem w sali Nr 40 (Coll. Nov. I p) odczyt prof. Dra Jana Magiery p. t. „Nauczanie gramatyczne w szkole średniej". Wstęp dla gości 20 halerzy — dla członków wolny.

Historya sztuki w Polsce. Pod tym tytułem odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej Akad. Koła „Straży Polskiej" cykl odczytów prof. Żmigrodzkiego.

Wybitny znawca sztuki naszej przedstawi w 15 odczytach rozwój sztuki na ziemiach polskich. Pierwszy odczyt we środę 3 bm.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. Wczoraj odbyło się w Czytelni Stowarzyszenia drugie posiedzenie Komitetu loteryjnego przy bardzo licznym udziale pań. Obficie zaopatrzone stoły spożywcze niewątpliwie ściągną liczną publiczność do teatru ludowego w Parku krakowskim w niedzielę 7 grudnia o godz. 2·30 popoł. Ostatnie posiedzenie Komitetu odbędzie się w piątek 5 b. m. o godz. 5 popołudniu w Czytelni Stowarzyszenia.

Fanty i dary przyjmuje w dalszym ciągu p. Emilia Stypkowska, ul. Karmelicka 32, I p., w godz. od 11—1 i od 3—6.

Ogólne zgromadzenie Towarzystwa Dobroczynności odbędzie się 9 grudnia br. o godzinie 3 popoł. w sali obrad Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Rady ogólnej z ubiegłego trzechlecia, 2) wybór połowy członków Rady ogólnej, 3) Wnioski członków.

Ze względu na doniosłość spraw, Rada ogólna uprasza członków o jak najliczniejszy udział.

Echa napadu rabunkowego w Oświęcimiu. Siegmann, ofiara napadu rabunkowego w Oświęcimiu, ma się nieco lepiej. W dniu wczorajszym wypowiedział z wysiłkiem kilka zdań. Lekarze ręczą obecnie za jego życie. W dniach najbliższych nadkomisarz policyi Dr Styczeń przystąpi do przesłuchania Siegmanna. Punktem kulminacyjnym niejako przesłuchania będzie sprawa, kto Siegmanna wywołał z dworca kolejowego do biur Mendelsohna i Sp. Kwestya ta, jak wiadomo, nie została dotychczas wyjaśnioną.

Walne zgromadzenie Komitetu Ochron odbędzie się w dolnej sali Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej l. 5 we czwartek 4 grudnia br. o godzinie 3 popołudniu.

Z Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie. Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa odbędzie się we środę 3 grudnia o godz. 6 wieczór w sali chem. Uniw. Jagiell.

Na porządku dziennym: 1) Wykład p. insp. Lorenza pt. „Działalność Rady szkolnej okręg. krak. zamiejsk. pod względem ogrodnictwa i pszczelnictwa". 2) Komunikaty członków i demonstracye.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę 3 bm. o godz. 6 wieczorem w klinice chirurgicznej. Na porządku dziennym: Przedstawienie przypadków chorobowych z kliniki chirurgicznej.

Kradzież w pociągu. W pociągu między Przemyślem a Krakowem skradziono p. P. Kopackiemu portfel z kwotą 400 K. Za złodziejem śledzi policya.

Włamanie. Do mieszkania p. Z. Probulskiego przy ul. Retoryka l. 2 włamali się wczoraj popołudniu nieznani sprawcy i skradli rozmaite przedmioty łącznej wartości około 300 K.

Kradzież u prof. Bylickiego. Do mieszkania prof. Bylickiego przy ul. Szlak l. 23 włamali się jacyś niewyśledzeni dotychczas złodzieje i skradli garderoby oraz bižuteryi wartości 200 K.

Najechany przez tramwaj. Na przechodzącego w dniu wczorajszym ul. Dietlowską 48-letniego Franciszka Rohita najechał tramwaj i dotkliwie go poranił. Rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Aresztowanie włamywacza. Wczoraj aresztowała policya 22-letniego Kazimierza Tomacę za rozliczne włamania i kradzieże. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono cały skład perfum i mydeł, pochodzących z kradzieży, spełnionej w drogueryi p. Komorowskiego przy ul. Floryańskiej.

Pogoda. Dnia 1-go grudnia termometr doszedł od + 8·8 do + 10·1 C. — barometr powoli podnosił się.

Dnia 2 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 742·3 mm, — termometr + 5·0 C wiatr południowo-zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 2 grudnia o godz. 7 rano. — Ciepłota najwyższa — 3·0 Cels., najniższa —·—. Ciśnienie powietrza —·—. Wiatr zachodni. Prognoza: śnieg, warstwa na pół ctm.

Kronika zamiejscowa.

XXI zwyczajny Zjazd delegatów polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich odbędzie się 7 b. m. w sali „Sokoła-Macierzy". Na I pełnem posiedzeniu o godz. 9·30 rano. Sprawozdanie komisyi rewiz. wydziału za r. 1912/13. Wnioski delegatów. Podział na sekcye.

Na II pełnem posiedzeniu o godz. 4 popoł. Sprawozdanie sekcyi o wnioskach przydzielonych, zamknięcie Zjazdu.

Przed rozpoczęciem obrad udadzą się druhowie delegaci na ciche Mszę św. w kościele archikatedralnym.

Prusacy niszczą nasze lasy. Piszą z Grybowa: Do wiadomości zarządu lasów, względnie Rady powiatowej, Wydziału krajowego, lub jakiejkolwiek władzy podaję, że w okolicy Bobowej (Grybów) grasuje jakaś spółka hyen pruskich i całemi wagonami, tysiącami kóp, wysyłają koleją młodo jodełki, choinki, drzewka na zbliżające się święta.

Wieczorek muzyczno-wokalny. Z Jaworzna piszą do nas: „Wieczór operowy", urządzony w sali tutejszego „Sokoła" staraniem krakowskiej szkoły śpiewu prof. Stanisława Bursy, na dochód Stow. miłosiernych Pań pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo — przyniósł wcale pokaźny dochód i sukces artystyczny. Zalety głosu i produkcyi zjednały prof. Bursie serdeczny oklask i uznanie.

Z trojga młodych adeptów największem uznaniem cieszył się bas p. Joelli. Śpiew obu popisujących się śpiewaczek — zarówno p. W. Żątkówna sopran liryczny, jak i Br. Hellerówna alt — podobał się bardzo. Po koncercie w myśl przyjętego zwyczaju tańczono po każdym koncercie „na dziadów" — odbyła się zabawa, którą skończono nad ranem.

Uroczyste otwarcie krajowej wystawy kilimów odbędzie się w niedzielę 7 b. m. o godz. 11 przedpołudniem, w salach Instytutu technologicznego we Lwowie przy ul. Bourlarda l. 5.

O przemyśle krajowym i współdzielczości cykl wykładów uniwersyteckich urządza Tow. pomocy przemysłowej w Nowym Sączu w dniach 7, 8, 9 i 10 grudnia.

Prelekcye odbywać się będą w wielkiej sali Rady miasta codziennie od godziny 10 do 1 przed południem i od 4 do 7 po południu i obejmują następujące działy przemysłowego życia:

1) „Cel i zadania Ligi Pomocy przemysłowej". 2) „Statystyka rodzimej produkcyi" — prelegent dyr. Olszewski. 3) „O współdzielczości" — prelegent Dr Lewicki ze Lwowa

4) „Sprawy wychowania szkolnego i pozaszkolnego młodzieży rękodzielniczej“. 5) „Znaczenie przemysłu dla kraju“ — prelegent X. Kusnowicz z Krakowa. 6) „Cel i zadania Towarzystw i Komitetów Pomocy przemysłowej jako ogniw organizacyi na prowincyi — prel. Radca sądu w Żurawnie, Orski.

Równocześnie urządza Tow. Pomocy przemysłowej w Nowym Sączu w dniach 2 do 6 grudnia br. „Jarmark przed Mikołajowy“ dla wyrobów krajowych wraz z wystawą miejscowej wytwórczości rękodzielniczej. Nagromadzone wyroby krajowego pochodzenia i towary polskie szczególnie w dziale zabawek dziecięcych i wszelkich darów „Mikołajowych“ przekonają najszerszą publiczność o znakomitej jakości i głębokim smaku estetycznym wytwórczości naszej.

Znaczne oszustwo. Żyd Jakób Kalisman we Lwowie wyłudził od żony nadinżyniera kolejowego, p. Niedzielskiej, cesyę pretensyi do separowanego z nią męża w kwocie 33.000 K, pobrał na tę cesyę od jednego z eskontarów 10.000 i zaintabulował się na kamienicy nadinż. Niedzielskiego we Lwowie, wykreślając p. Niedzielską, która, dowiedziawszy się nareszcie o oszustwie, którego padła ofiarą, doniosła o niem sądowi karnemu, który nakazał aresztowanie oszusta.

Z dziedziny wojskowości.

Z marynarki. Wedle preliminarza budżetu na pierwszą połowę 1914 roku w skład austryacko-węgierskiej marynarki wojennej wchodzą następujące statki: a) 16 statków bojowych (1 w budowie) o łącznej pojemności 198.200 t. z załogą 12.428 ludzi, 3 wielkie krążowniki — 18 800 t, 1667 l., 11 małych krążowników — 32 000 t, 3570 l., 25 statków torpedowych — 7.800 t, 1212 l., 31 łodzi torpedowych — 3021 t, 505 l, 36 łodzi torped. pełnego morza — 12.740 t, 1966 l., 6 łodzi podwodnych — 1686 t, 90 l., 6 monitorów rzecznych — 2396 t, 446 l. i 6 łodzi patrolowych — 1595 t, 62 l.; b) 2 statki dla lokalnej obrony — 14.400 t, 1066 l., 5 jachtów — 6076 t, 480 l., 26 statków transportowych i tenderów — 26 936 t, 1197 l., statki szkolne i hulki — 62 361 t, 1473 l.

Nowa wojskowa stacya lotnicza. „Przegląd Przemyski“ pisze: „Jak przed kilku miesiącami donosiliśmy, proponowana wojskowa stacya lotnicza dla aeroplanów powstanie w Żurawicy obok największego placu ćwiczeń dla wojska. Budynki odpowiednie i hangary są prawie ukończone — a onegdaj przybył tu celem obejrzenia wykończonych robót kapitan oddziału lotniczego z Wiednia Franciszek Müller, który, skonstatowawszy pomyślny stan budynków i terenu, zapowiedział przetransportowanie do Przemyśla względnie do Żurawicy powietrznych ptaków“.

Wiadomości kościelne.

Msza św. na intencyę Arcybractwa Przen. Sakramentu odbędzie się dnia 4 grudnia, jako w pierwszy czwartek miesiąca o godz. 8 w kościele SS. Felicyanek. Wspólna Adoracya Pań 11 grudnia tj. w następny czwartek o godz. 3 popołudniu.

Nabożeństwo miesięczne Sodalicyi Pań ze wspólną Komunią św. odbędzie się 6 bm. o godz. 7 rano w kościele św. Barbary. Zbiórka w prezbyteryum.

Zebranie walne odbędzie się tego samego dnia o godz. 3 popołudniu w sali kongregacyjnej, przy pl. Maryackim II. p.

Porządek dzienny: Sprawozdanie roczne. — Wybory.

W dniach 4, 5 i 6 grudnia t. j. we czwartek, piątek i sobotę o godz. 6 wieczór odbędą się w kaplicy kongregacyjnej rekolekcye dla Sodalisów.

Nekrologia.

S. p. Feliks hr. Sobański. W Paryżu zmarł sędziwy nestor ziemian i przemysłowców cukrowniczych podolskich, śp. Feliks hr. Sobański. Urodzony w r. 1833, syn Ludwika, właściciela dóbr Obodówka, marszałka szlachty powiat bałtyńskiego i Róży z hr. Lubieńskich, córki Feliksa, starosty nakielskiego i zagojskiego, ministra sprawiedliwości Ks. Warszawskiego.

S. p. hr. Sobański słynął z hojnej ofiarności na cele społeczne i katolickie. Szczególnem jego poparciem cieszyli się alumni seminaryum, pośród których miał zawsze kilku stałych stypendystów; należał jako członek popierający do wielu instytucyi krajowych, a w Paryżu wspierał wszystkie nieomal stowarzyszenia i zakłady miejscowej kolonii polskiej i dopomagał kształcącej się młodzieży.

Ostatnim czynem filantropijnym ostatniego z wyboru marszałka powiatu bracławskiego była hojna ofiara 30.000 rb. na kartofle dla włościan, dotkniętych klęską w Galicyi, złożona z powodu zaślubin wnuka zmarłego.

Pogrzeb tymczasowy śp. Feliksa hr. Sobańskiego odbędzie się w Paryżu, poczem zwłoki jego przewiezione będą do Obodówki, gdzie spoczną w grobach rodzinnych.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

(Program na listopad i grudzień).

Dnia 1, 2, 3, 4, 5, 9 grudnia:
Prof. Dr Józef Flach: Poezya Romantyczna u nas u obcych (6 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „W szponach życia“, dramat w 4 akt. Knuta Hamsuna.

Środa. „Pani Prezesowa“ (Madame la présidente), krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera.

Czwartek. „W szponach życia“, dramat w 4 akt. Knuta Hamsuna.

Piątek. „Pani prezesowa“.

Sobota. „Don Juan“, dramat w 3 aktach T. Rittnera.

Niedziela popołudniu. „Pierwsza sztuka Fanny“. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Don Juan“, dramat w 3 akt. T. Rittnera.

Poniedziałek popoł. „Piękna żonka“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego. — Ceny zniżone do połowy.

Poniedziałek wieczór. „Pieśń królewska“, komedya w 4 aktach J. Wiśniowskiego.
Wtorek. „Don Juan“.

Z teatru.

„Pieśń królewska“ komedya w 4 aktach przez J. Wiśniowskiego.

Dobrze jest czasem przynajmniej wysłuchać ze sceny akcentów podniosłych, budzących w sercach publiczności pierwiastki dostojnych uczuć miłości Ojczyzny i kultu przeszłości. Jeżeli zaś uczciwa i szlachetna tendencya zamyka się w doborowej, artystycznej formie, to już takie dzieło posiada wartość trwałą i zdobywa ogólne uznanie. Takie właśnie niecodzienne walory można odszukać w najnowszej sztuce p. Wiśniowskiego, który już w swoim okolicznościowym dramacie „Leci liście z drzewa“ zdradził prawdziwy talent pisarski.

„Pieśń królewska“ jest komedyą historyczną z epoki legionów i maluje barwnie i wesoło jeden z licznych epizodów, które się rozegrały w Polsce przy wkroczeniu wojsk Napoleona. Dwie rodziny szlacheckie rozdzielone dawną nieprzyjaźnią i udziałem jednej z nich w Targowicy, zapominają o swarach i kłótniach domowych, gdy dochodzi ich hasło Legionów.

Treść jest dość wątła i akcya bardzo nikła, ale całe tło sztuki jest tak sympatyczne, tak swojskie i bliskie, że zapomina się o niedostatkach kompozycyi i pomysłu, aby widzieć tylko wskrzeszony obraz świetnej i drogiej chwili naszej porozbiorowej historyi.

Niema w sztuce p. Wiśniowskiego ról popisowych, to też wszyscy wykonawcy, mając równe zadanie, spełnili je równie starannie.

Może jednak trzeba już zerwać z szablonem dziewic polskich, przybranych w jednostajne, płowe warkocze...

Nauka, Literatura Sztuka.

Wystawa „Sztuki“ w Krakowie. Zapowiedziana na grudzień b. r. XVIII wystawa Tow. artystów polskich „Sztuka“ w Krakowie, a LX ogólna, będzie otwarta w niedzielę dnia 14 b. m. w gmachu Tow. przyjaciół Sztuk pięknych. — Wystawa obejmie tym razem wszystkie sale pałacu wystawowego.

Miesięcznika heraldycznego organu Tow. heraldycznego we Lwowie pojawił się zeszyt 9/10 (wrzesień-październik), który zawiera na czele artykuł Ludgarda Grocholskiego, poświęcony działalności śp. Aleksandra Jabłonowskiego na polu heraldyki, poczem następuje niezmiernie ciekawy i aktualny artykuł polemiczny śp. Jabłonowskiego, napisany niemal w przededniu śmierci dla Miesięcznika pt. „W sprawie nazw herbowych i nazwisk“. Unii horodelskiej poświęcona jest rozprawa Władysława Semkowicza pt. „O litewskich rodach bojarskich, zbratanych ze szlachtą polską w Horodle 1413 roku“. Antoni Prochaska podaje materyały do dziejów szlachty woj. ruskiego z archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie. Józef ks. Puzyna wraca jeszcze do spornej kwestyi pochodzenia kn. Fedka Nieświzkiego (z pierwszej połowy XV w.) i dorzuca do tej sprawy garść nowych faktów. Ks. Stanisław Kozierowski w swych „Studyach nad rozrodzeniem rycerstwa wielkopolskiego“ omawia mało znany ród Drogosławiców. Kazimierz Hartleb pisze o rodzinie Ocieskich h. Jastrzębiec i wykrywa antenatów Jana, kanclerza w. kor. (z czasów Zygmunta Augusta). Kończą zeszyt niniejszy zwyczajne działy: Kronika, Zagadnienia i odpowiedzi oraz Uzupełnienia.

„Świat“, ilustrowany tygodnik dla życia narodowego, literatury i sztuki, przynosi w ostatnich zeszytach artykuły: „Przeobrażenia demokracyi“, przez Bol. Lutomskiego, „O czapce niedźwiedzie i butach siedmiomilowych“, przez Savitri, „Wawel zmartwychwstający“, „Pierwsza polska Akademia górnicza“, „Muzeum szkolne we Lwowie“, „Beletryści polscy: Andrzej Strug“, „Nasi komedyopisarze o sobie“, „Teatr w Galicyi“, „Malarze polscy w Berlinie“, „Józef Mehoffer“, „Odrodzenie Keltów“ przez Adolfa Nowaczyńskiego, „Przy gejzerach“ (z podróży po Irlandyi) przez Tad. Nalepińskiego, „Wyspa korsykańska w Polsce“, przez J. Bandrowskiego, „Wystawa pamiątek z epoki ks. Józefa w Krakowie“, „Z dziedziny wynalazków: piszący telefon“, „Polacy w instytucie Pasteura“, powieści i nowele: Alfreda Konara, „Młodość panny Mani“, Maryi Kościelskiej „W Berlinie“, A. Nowaczyńskiego „Amulet“, szereg reprodukcyj dzieł sztuki i dziesiątki ilustracyj z chwili bieżącej z Polski i ze świata.

Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Dunajewskiego l. 1.

Dział ekonomiczny.

W sprawie przemysłu węglowego. Otrzymujemy następujące uwagi na czasie: Autor artykułu zamieszczonego w onegdajszym numerze „Głosu Narodu“ pod tyt.: „W obronie krak. Zagłębia węglowego“, dotknął wprawdzie uboczenie, ale bardzo ważnej i pięknej sprawy: ratowania przemysłu węglowego; przyczem słusznie zauważył, iż teraz koniecznie bronić należy przemysłu węglowego, skoro srogie doświadczenie pouczyło nas, że dotychczas tylko obcy kapitaliści z przemysłu tego u nas korzystali.

Odnośnie do tej uwagi, należy zaznaczyć, że do pobudzenia czujności w powyższym kierunku — przyczynił się bardzo fakt nabycia przez rząd za ogromne sumy kopalni węgla w Brzeszczach i gdy obecnie rząd ma zamiar — jak się dowiadujemy — rozpocząć roboty wiertnicze na terenach w powiecie myślenickim — kapitaliści polscy w kraju powinni się co rychlej skonsolidować i niedopuścić, by za przykładem rządu, obcy kapitał zagarnął cały przemysł kopalniany w swe ręce.

Ostrzegamy przed tą inwazyą obcych, póki czas, zwłaszcza, że w powiatach: Wadowickim i Myślenickim już w tym kierunku obcy kapitaliści czynią zabiegi.

O tereny w Harbutowicach, Bieczynie, Tarnawie doln., Rudniku i Siemieniu, czynią obce konsorcya już dziś zabiegi, a jest jeszcze wiele innych terenów, na które zwracamy uwagę.

Strajk górniczy we Francyi. Stanowisko senatu w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy wywołało strajk górniczy, który, jak donoszą dzienniki paryskie, w rewirze Pas-de-Calais, objął 23.000 ludzi. Ogólna wartość produkcyi górniczej we Francyi wynosi rocznie 700 milionów franków, w czem przeważna część przypada na węgiel kamienny. W roku 1912 produkcya węglowa wynosiła 40.560.000 ton, w czem na rewir Pas-de-Calais przypadało 21 milionów ton. Cały personal górniczy we wszystkich kopalniach Francyi wynosi 200.000 ludzi.

Produkcya węglowa Francyi nie pokrywa konsumcyi, w roku 1911 dowiezione 21.445.000 ton z zagranicy.

W imporcie węgla do Francyi pierwsze miejsce zajmuje Anglia, dostarczając jej przeciętnie 10,515 000 ton, drugie Niemcy 5,567.000 ton, trzecie Belgia 879.000 ton.

Główne korzyści ze strajku węglowego przypadną w udziale Anglii i Niemcom.

Przed sesyą sejmową.

(Telgramy „Głosu Narodu“ z dnia 2 grudnia).

Lwów. (Tel. wł.) Marszałek krajowy rozesłał dzisiaj zawiadomienia do posłów, że Sejm krajowy zbierze się na pierwsze posiedzenie w piątek 5 b. m. o godz. 11 30 przedpołudniem.

Nabożeństwo w katedrze łacińskiej odbędzie się w piątek o godz. 10 rano, zaś w cerkwi św. Jura o 8·30 rano.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia obejmuje 105 sprawozdań Wydziału krajowego o weryfikacyi wyborów.

Przedłożenie rządowe w sprawie reformy wyborczej zostanie złożone do laski marszałkowskiej w formie wniosku nagłego.

Kluby parlamentarne zbiorą się na obrady we czwartek popołudniu.

Przeciw solidarności.

Lwów. (Tel. wł.) Dzienniki blokowe omawiają wczorajszy apel hr. Skarbka w sprawie solidarności polskich stronnictw w Sejmie. Pisma te występują przeciw temu wezwaniu, oświadczając, że stronnictwa antiblokowe same postępowały niesolidarnie, nie mogą więc wzywać do solidarności.

Zaburzenia w Saverne.

Saverne. (T. B.) Wczoraj wieczorem przybył tu generał major Kuehnel ze Strassburga i udał się do koszar. Większa część osób aresztowanych w piątek przez władze wojskowe uczyniła do prokuratoryi doniesienie karne z powodu nielegalnego aresztowania ich. Wniesiono także szereg skarg cywilnych o odszkodowanie.

Berlin (Tel. wł.) Z Strassburga donoszą, że w Saverne przytrzymano wczoraj fotografa dzienników francuskich i odebrano mu płytę fotograficzną Forstnera. — Żołnierze mieli też wpaść pod wodzą jednego porucznika do mieszkania radnego miejskiego Gunza i w nieobecności gospodarza przeprowadzili rewizyę domową, przyczem wiele rzeczy poniszczono. Wczoraj wieczorem przybył z Strassburga jenerał major Kühnel, który ma na polecenie cesarza pośredniczyć między ludnością cywilną, a wojskiem. Obiega pogłoska, że cesarz przeniesie pułk 49 z Saverne.

Odszkodowanie za aresztowanie.

Berlin. (Tel. wł.) „National Ztg“ ogłasza wywiad z namiestnikiem Alzacyi i Lotaryngii bar. Wedlem, który zaprzeczył pogłosce, jakoby miał zamiar urząd swój złożyć. Nie może tego uczynić przed ukończeniem śledztwa. Na zapytanie, czy żądanie odszkodowania ze strony obywateli miałoby pewne podstawy prawne, odpowiedział, że obywatele mają o tyle słuszność, iż miasto nie było w stanie oblężenia, a mimo to wojsko wkroczyło.

Nowa krwawa awantura.

Berlin. (Tel. wł.) Wczoraj wydarzył się nowy krwawy wypadek w Saverne. Gdy por. Forstner szedł z oddziałem wojska poznali go robotnicy i obrazili.

Forstner kazał aresztować jednego robotnika i ciął go szablą w głowę, raniąc go ciężko. Następnie udał się do burmistrza i zażądał spisania protokołu. Na miejsce zajścia przybyły władze wojskowe i cywilne.

Pułk. Reuter wystosował do burmistrza pismo, w którem zapowiada ostre represye wojskowe.

Groźba dymisyi gabinetu.

Berlin. (Tel. wł.) Ze Strassburga donoszą, że namiestnik i całe ministeryum poda się do dymisyi, jeśli konflikt w Saverne nie zostanie pokojowo załatwiony.

W kierujących kołach zapewniają, że sytuacya jest bardzo poważna.

„National Ztg“ podaje szereg szczegółów o osobach oficerów, którzy spowodowali zajście.

Pułkownik Reuter, sprawca moralny zajść w Saverne, dopiero od roku tam przebywa. Ma on być bardzo nerwowym i ambitnym, postanowił zrobić z swego pułku najlepszy pułk w XV korpusie armii. Po dokonaniu aresztowań pochwalił żołnierzy za dzielne postępowanie. Porucznik Forstner i pułkownik Reuter mają być wykluczeni z kasyna cywilnego.

Z Rady państwa.

Wiedeń. (T. B.) W Izbie posłów przedłożył minister sprawiedliwości projekt ustawy w sprawie użycia części nadwyżek ze wspólnych kas sierocińskich.

Następnie przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad ustawą o podatku osobisto-dochodowym. Przemawiał p. Zachajkiewicz, który bronił Rusinów przed zarzutem, iż utrudniają wejście w życie pragmatyki służbowej. Nie Rusini — tylko większość stronnictw zawiniła, że pragmatyka służbowa nie mogła wejść w życie z powodu stworzenia iunctim z ustawą podatkową. Rusini nie chcą także rozbić parlamentu, a żądają tylko, aby wprzód Sejm galicyjski załatwił reformę wyborczą.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj w Izbie posłów było bardzo pusto. Rusin Zachajkiewicz mówił trzy godziny. W dalszym ciągu prowadzona jest debata nad podatkiem osobisto-dochodowym. Z polskich posłów w Wiedniu bawi tylko kilku, gdyż większość wyjechała już do Lwowa.

Rumuńska „Zielona księga“.

Bukareszt. (T. B.) Rumuńska „Zielona księga“ zawiera większą ilość aktów, odnoszących się do polityki Austro-Węgier wobec Rumunii, między temi sprawozdania posłów i rumuńskiego premiera Majorescu do króla.

Z aktów tych wynika, że polityka Austro-Węgier podczas całego przesilenia starała się jaknajpoważniej przyczynić do spełnienia życzeń Rumunii i nie przeszkadzała akcyi Rumunii w ostatniem stadyum przesilenia. Dnia 21 grudnia 1912 zastępca austryacki doniósł premierowi Majorescu z polecenia hr. Berchtolda, że minister wystosował do hr. Mensdorfa w Londynie instrukcye, z których wynika, iż polityka austryacka podczas całego przesilenia starała się w Sofii, aby nie przyszło do konfliktu między Rumunią a Bułgaryą i przedstawiała, że ustalenie sytuacyi na Bałkanach bez spełnienia życzeń Rumunii nie jest możliwem.

Podczas przygotowania konferencyi bukaresztańskiej nadeszły sprawozdania posłów rumuńskich w Sofii, Berlinie, Wiedniu, Rzymie i Petersburgu, które nie pozostawiały żadnej wątpliwości, że polityka austryacka energicznie stara się o spełnienie życzeń Rumunii. To samo tyczy się rokowań w Petersburgu, gdy było wiadomem, że Rumunia zdecydowała się do akcyi samodzielnej.

Poseł rumuński doniósł dnia 4 i 7 lipca, że Austro-Węgry tak samo, jak inne państwa trójprzymierza zapewniły, że nie będą wkraczały. Gdy rząd bułgarski jeszcze tuż przed rokowaniami w Bukareszcie wahał się odstąpić Turtukai-Balczik, poseł austryacki ks. Fuerstenberg nadesłał premierowi Majorescu depeszę cesarza Franciszka Józefa do króla Ferdynanda i depeszę hr. Berchtolda do posła austryackiego w Sofii, z których wynika, że Austrya już poczyniła poważne zarzuty w Sofii z powodu tego wahania się i że radziła w Sofii rychłe ustąpienie.

Do tych ostatnich aktów należy także gratulacya hr. Berchtolda do premiera Majorescu po zawarciu pokoju.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 2 grudnia.)

Ukrajowienie dróg.

Lwów. (Tel. wł.) Wydział krajowy przedłożył Sejmowi wniosek o ukrajowienie szeregu dróg, między innemi drogi:
Biała—Zawoja.
Pilzno—Radomyśl.
Jarosław—Próchnik.
Krystynopol—Brody.

Zwycięstwo Polaków w Dziedzicach.

Dziedzice. (Tel. wł.) Przy wyborach do Rady gminnej Polacy zdobyli mandaty z 2 i 3 Koła. W pierwszem Kole zwyciężyli Niemcy. Wobec szalonej agitacyi niemieckiej wynik wyborów jest wielkiem zwycięstwem Polaków.

Rocznica wstąpienia na tron.

Wiedeń. (T. B.) „Fremdenblatt“ umieszcza dziś artykuł wstępny z okazyi 65-letniej rocznicy rządów cesarza Franciszka Józefa i pisze między innemi: Cały świat z podziwem i czcią spogląda na postać cesarza, jako na wzór panującego. Ludność jest pełną wdzięczności za jego rządy i za utrzymanie pokoju. Postać cesarza jest cennym dobrem dla całej monarchii austryacko-węgierskiej. Jak w roku 1908 tak i dziś wszyscy z miłością i czcią obchodzą jubileusz jego rządów. Narody monarchii żywią życzenie, aby jeszcze długie lata mógł cesarz wszystkie swe siły poświęcić szczęściu narodów.

Audyencye.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj przyjął cesarz na audyencyi nowo mianowanego ambasadora angielskiego Bunsena.

Następnie przyjął cesarz nowego bana Skerlecza i zaprzysiągł go.

Ugoda czesko-niemiecka.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach poinformowanych opowiadają, że w sprawie konferencyi ugodowych czeskich nic dotychczas nie postanowiono. Czesko-niemieckie stronnictwa ugodowe poleciły sprawę ugody opracować specyalnym referentom.

Polityczny pojedynek.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj zjawili się u posła soc. dem. Liebermana sekundanci komendanta korpusu w Przemyślu Kummera i zażądali od niego, aby zamianował świadków. Pos. Lieberman wyznaczył jako swoich zastępców pos. Moraczewskiego i Diamanda. Dzisiaj odbyła się pierwsza konferencya świadków.

Aresztowanie oszusta.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejsza policya aresztowała hr. Wolańskiego pod zarzutem oszustwa.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było rezerwowane, kursy były słabe.

Echa afery korupcyjnej.

Budapeszt. (Tel. wł.) Były minister Cristoffi złożył mandat poselski. Jest on oskarżony o to, że pobrał łapówkę za koncesyę na bank gry na wyspie Małgorzaty.

Z Bułgaryi.

Sofia. (T. B.) Gdy Danew chciał wczoraj wygłosić mowę w miejscowości Vraca, słuchacze, którzy w przeważającej liczbie składali się z rannych w wojnie rezerwistów, wznosili okrzyki „Precz ze zdrajcą!“ i zmusili go do przerwania mowy. Policyi udało się ochronić Danewa przed atakiem zebranych.

Sofia. (Tel. wł.) W Bułgaryi zaprowadzona została w piechocie dwuletnia służba wojskowa.

Kongres w sprawie rozbrojeń.

Waszyngton. (T. B.) Członek kongresu Grey przedłożył projekt ustawy, w którym prosił prezydenta Stanów Zjednoczonych, aby zwołał do Waszyngtonu na przyszłą jesień kongres międzynarodowy w sprawie rozbrojenia i natychmiastowego wstrzymania budowy okrętów wojennych.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Józef Lasocki z Tarnowa, Aleksandra Małachowska z Nowego Zagórza, X. Stanisław Moszczyński z Podola rosyjskiego, Herman Ring ze Stockholmu, Marya Mierzejewska z Litwy, Józef Grabski ze Szotnik (W. Ks. Poznańskie), Dr Stanisław Witek z Żanna, Janusz Saulewicz z Mińska (Litwa), Celestyna Rzepecka z Warszawy, Marya Orłowska z Borszczowa, Anna Marcinkowska z Poznania, Dominik Łempicki ze Słupi (W. Ks. Poznańskie), Antoni Krainski z Jabłonki, Dr Erich Buggert z Wiednia, Dr Zygmunt Braunfeld z Rzeszowa, Edmund Gwizdalski z Warszawy, Michał Barzyński z Litwy, Eugenia Bruśnicka z Kalisza, Tomasz Nałęcz Górski z Kowna (Litwa), Drowa Adela Sternowa z Gorlic, Joachim Tauber z Berlina, Dyr. Rudolf Ernst z Wiednia, Emil Urich z Wiednia.

HOTEL SASKI. Cezar Galler z Juraczyc, Stanisław Dębski z Dobczyc, H. Koeneman z Cöhm, Stanisław Wolfarth z Krzeszan, Louis Liebrecht z Wrocławia, Stanisław Łazyński z Załusza, H. Angress z Berlina, Aleksander Pigman z Miechowa, Antoni Zaporski z Miechowa, Aleksander Kępiński ze Szczurowy.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedzielę i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Zakład artyst.-kamieniarski i budowl.



Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

Telefon 1858.

Na podarki Św. Mikołaja

poleca

wyroby cukiernicze i pierniki

J. Siermontowski

Kraków, ulica Bracka.

Do wynajęcia

ładnie umeblowany pokój na III p. z osobnem wejściem za 24 kor. miesięcznie Blisko Uniwersytetu wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu"

W dniu 10 listopada

zginęła broszka

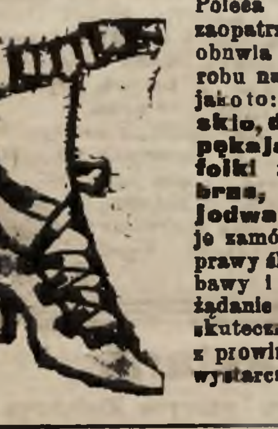
z dużym rubinem. Ktoby ją znalazł lub dopomógł do odszukania, otrzyma wysoką nagrodę. Zgłoszenia: M. JANKOWSKI OKOCIM. 1505 3 1

NOWA MODA

W. Kapera

Kraków, ulica Sławkowska L. 24

(dom XX Emerytów) Telefon N. 2085



Poleca swój bogato zaopatrzony magazyn obuwia własnego wyrobu na sezon obecny jako to: **lakiery męskie, damskie niepękające, pantofelki złote, srebrne, atłasowe i jedwabne.** Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, bale, zabawy i koncerty. Na żądanie zamówienia uskutecznia w 24 godz z prowincyi na miarę wystarczy stary bucik 1432 10 1

Ważne dla Pań.

Polecając się nadal P. T. Publiczności donoszę, iż

przeprowadziłem się z ul. Floryańskiej na ul. św. Jana L. 28

parter front.

Wyrabiam warkocze, peruki, pukielki, sploty etc. Nowe warkocze sprzedaję tanio.

Antoni Czaicki, fryzyer.

Administracyę kamienicy

przyjmie kompetentny w tej mierze mężczyzna na stanowisku. — Łaskawe zgłoszenia pod „Ir 33" p. r. Kraków, główna poczta, za okazaniem kwitu bankowego Nr 1436.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót przy budowie Podstacyi Elektrowni miejskiej wraz z budynkiem mieszkalnym przy ul. Asnyka róg ul. Biskupiej w Krakowie, rozpisuje się niniejszem licytacyę ofertową na roboty

1. stolarskie
2. ślusarskie
3. szklarskie
4. malarskie i pokostnicze
5. zduńskie, oraz
6. na posadzki dębowe
7. na urządzenia wodociągowe.

Arkusze ofertowych, warunków i wszelkich objaśnień udziela Budownictwo m. (oddział architektów) w starym budynku IV piętro drzwi Nr. 2 w godzinach urzędowych.

Do oferty dołączyć należy kwit na wadyum złożone w Kasie miejskiej, w wysokości $2\frac{1}{2}$% oferowanej sumy.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 9 grudnia 1913 r. o godzinie 12 przed południem.

Kraków, dnia 29. Listopada 1913 r.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej.

KAPELUSZE W WIELKIM WYBORZE

PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK:

WILHELMA PLESSA BORSALINO WŁOSKIE CHRISTYS ANGIELSKIE I T. P.

POLECA PO CENACH NISKICH

A. JAROSZ

KRAKÓW

ULICA SŁAWKOWSKA L. 24.

(DOM XX. MARKÓW).

WYKONUJE NADTO WSZELKIE REPERACYE W ZAKRES KAPELUSZNICTWA WCHODZĄCE.

Staruszka 89 letnia

bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie

Łaskawe datki przyjmuje Administracyi „GŁOSU NARODU" 128



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem TYLKO wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów. ani naganiaczy.

PERŁA ADRYATYKU

jest przewybornem winem deserowem.

Perła Adryatyku

polecana bywa jako wino wzmacniające i chętniej używane, aniżeli inne wina stołowe.

Perła Adryatyku

jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur".

Perła Adryatyku

podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX, gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości

Perła Adryatyku

jest do nabycia tylko w oryginalnych flaszkach w lepszych handlach delikatesów i win tudzież w restauracyach i drogueryach.

Hurtowna sprzedaż

W. Bergel, c. k. Dostawca nadworny, Wiedeń, XIIX.

PRACOWNIA SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH ANIELI GAJEWSKIEJ

PRZENIESIONĄ ZOSTAŁA Z UL. GRODZKIEJ NA UL. ŚW. TOMASZA L. 29.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

KAMIL BAUM

w Tarnowie

Centralny skład papieru i drukarnia à la minute

poleca

wszelkie przybory piśmienne rysunkowe, szkolne, artykuły dewocyjne ramy i obrazy świętych. — 1000 kopert z firmą 5 kor.

w Zakopanem

„Bazar Zakopiański"

najstarsza firma chrześcijańska w Zakopanem

poleca

przybory do szycia, pisania, toaletowe pamiątki, ciupagi i rzeźby zakopiańskie skupowane od górali

---

MYŚL ROBOTNICZA

Organ Polskiego Zjednoczenia Zawodowego Chrześc. Robotników z siedzibą w Krakowie

WYCHODZI CO DWA TYGODNIE

Prenumerata wynosi rocznie kor. 5

„Myśl Robotnicza" jest jedynem u nas pismem polskiem robotniczem, zawodowem, redagowanem w duchu chrześcijańskim. — Informuje dokładnie o ruchu robotniczem i życiu w stowarzyszeniach robotniczych

„Myśl Robotnicza" jest dobrem informatorem i podręcznikiem praktycznym dla chcących, pracować w stowarzyszeniach robotniczych

---

CUKIERNIA Józefa Szczawińskiego

Kraków, ul. Długa.

Poleca przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia wybór pieczywa jako to: **Strucle** nadziewane masą migdałową, orzechową, owocami lub makiem od 2 koron wzwyż, nienadziewane również od 2 koron wzwyż. **Torty**: makaronikowy, ananasowy, Marya, orzechowy, ponczowy, biszkoptowy, czekoladowy, waflowy, gaton, de Provence we wszelkich smakach, Dobosz, Mickiewicz. **Mazurki** wszelkiego rodzaju od 1 kor. 60 h. **Lukier** na torty w szklankach zawsze gotowy, biały, różowy, czekoladowy ze smakami szklanka à 60 hal. **Serniki i makowniki** na kruchem cieście od 2 Kor. wzwyż. **Znakomity piernik królewski** nadziewany owocami, migdałami, masą od 2 kor. **Kwiaty karmelowe**, owoce kandyżowane. **Mak** zaprawiony do nadziewania strucel kilo 1 kor. 60 h. **Masa migdałowa** i orzechowa 1 kilo 3 kor 20 h. zawsze gotowa. **Pomadki i czekoladki** w najlepszych gatunkach. **Cognac francuski** pół butelki 3 kor. **Rum Jamajka** pół butelki 1 kor. 50 h. Wielki wybór prawdziwych likierów francuskich i holenderskich, oraz nalewek własnego wyrobu; jako to: malinowa, wiśniowa, morelowa, dereniowa, wanilowa, kminkowa, starka w butelkach $\frac{3}{4}$ litr. K. 1·50. Na prowincyę uskutecznia się odwrotnie przesyłki.



PATEFON REFLEKS

(Jak na rycinie tylko K. 165)

jest ostatecznym wynikiem 20 letniej pracy. **Najnowszy model 1914. Szczyt doskonałości!** Gra szafirem! Nie niszczy płyt! Nad wyraz czysta. głośna, wyraźna i subtelna reprodukcya dźwięków narzędzi muzycznych i gardła ludzkiego. — Olbrzymi repertuar wspaniałych zdjęć.

Przyszłość należy do Patefonu bez tuby!

Nowe modele Żądajcie katalogów darmo i opłatnie.

S. Grudziński i T. Berger

Kraków, ul. Szewska L. 22/3.

Telefon 305. Telefon 305.

Resztki materyałów

jakich się u mnie nazbierało w wielkiej ilości, odstępuję po znacznie zniżonej cenie aby uprzątnąć skład.

Wystarczające na kompletne ubranie męskie, spodnie, paltoty, kostyumy damskie, płaszcze, spódnice etc. etc.

Eksport fabryki sukna Karol Kasper Innsbruck 327

Proszę żądać opłatnie próbek resztek materyałów męskich i damskich.

Zarząd pasieki

Stan. Kraińskiego w Jezierzanach ob. Czortkowa.

wysyła w 5 kilowych blaszankach, wszystko opłatnie **prawdziwy miód lipcowy w cenie** Kor. 7·50, a wyborny miód lipcowy w cenie Kor. 8·— Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, jak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak: Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winograniak, Ożyniak i t. d. w 5-cio kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenach od Kor. 6·40, do Kor. 6·70, Cenniki na żądanie franko.

Z powodu przeniesienia

są do sprzedania

w środku miasta parcele 1700 sążni kw. z budynkami na fabrykę lub mieszkania, z maszyną parową, dwoma kotłami, z własnem urządzeniem elektrycznem na akumulatorach. **W ogrodzie osobno dom mieszkalny** o kilkunastu ubikacyach. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „Parcele 21" do Gł. Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń Kraków, Szczepańska L. 9.

NADZWYCZAJNA

sposobność dla Przewielebnego Duchowieństwa, PT. Komitetów kościelnych i Ofiarodawców!

Ołtarz, arcydzieło w bronzie. o swojskim stylu, $6\frac{1}{2}$ m wysoki, misternie cyzelowany **wykonała fabryka „M. Jarra" w Krakowie**, gdzie takowy można nabyć na bardzo przystępnych warunkach. Na żądanie wysyła się reprodukcyę. Firma poleca wszelkie przybory kościelne bez konkurencyi

---

Jeleń samica

obłaskawiona, przy domu wychowana i przywiązana do ludzi, do sprzedania u Stanisława Rudnickiego w Dębnie p. w miejscu k. Brzeska. 1472 3 1

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

$\frac{1000}{30}$ V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·18 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełza, Sokala, Sambora, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano, p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Trzebinię.

6·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnowa, Jasła, Dynowa, Bełza, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6·25 rano, p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzega, Sambora, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

8·20 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano, p. osob. Nr. 40 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzega, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1.15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·20 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

3·35 po poł., p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

3·51 po poł. p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

5·00 po poł., p. osob. Nr. 35 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

5·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 118 do Oświęcimia.

6·55 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

7·55 wieczór, p. miesz. Nr. 61 do Tarnowa.

8·10 wieczór, p. osob. Nr. 463 do Wieliczki.

8·40 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·50 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

9·15 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstantynopola. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola przez Konstancę.

9·50 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Nowego Sącza, Stryja, Jaworowa, Rawy ruskiej, Sokala, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwangrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

11·25 w nocy, p. posp. Nr. 104 do Wiednia.

11·35 w nocy, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sokala, Stojanowa.

11·45 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Sącza, Jasła, Sianek, Borysławia, Stryja, Tustanowic.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia. z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 30, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Begumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna. Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej. Stanisławowa, Chyrowa. Sambora. Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł, p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa. Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec. Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina. przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.